

Sygn. akt II Ca 1070/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Wołosowicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Jolanta Fedorowicz SSO Barbara Puchalska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko S. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 30 września 2016 r. sygn. akt XI C 420/15

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego S. Z. na rzecz powódki A. S. kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 30 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, zaś od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,**

**b. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki (...) (jeden tysiąc sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**c. w punkcie III w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego S. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 257,43 (dwieście pięćdziesiąt siedem 43/100) złotych tytułem brakujących kosztów sądowych;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 700 (siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

# UZASADNIENIE

Powódka A. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego S. Z. kwoty 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty. Powódka domagała się również zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwany S. Z. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

***Wyrokiem z dnia 30 września 2016 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku oddalił powództwo (punkt I wyroku); zasądził od powódki A. S. na rzecz pozwanego S. Z. kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II wyroku); nakazał pobrać od powódki A. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 257,43 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (punkt III wyroku).***

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynikało, że J. G. na portalu aukcyjnym (...) zamieścił ogłoszenie o likwidacji działalności agroturystycznej i sprzedaży koni. W ogłoszeniu wskazana była cena 3 500 zł oraz dane kontaktowe osoby o imieniu (...)wraz z numerem telefonu; jako sprzedający widniał (...). Z ogłoszeniem tym zapoznała się powódka, która była zainteresowana kupnem konia. Powódka zdecydowała się udać do miejscowości S. w celu zapoznania się z przedmiotową ofertą sprzedaży koni. Powódka wraz z ojcem oglądała poszczególne zwierzęta, ale żaden z koni należących do J. G. nie odpowiadał jej oczekiwaniom. Ostatecznie, spodobał się im jeden z koni, ale nie należał on do J. G., a do S. Z. – znajomego J. G.. Pozwany dzierżawił część gospodarstwa (...) i dlatego przechowywał w jego stajni swoją klacz. Powódka była zainteresowana kupnem właśnie tej klaczy. J. G. skontaktował się więc z pozwanym, który ostatecznie zgodził się ją sprzedać za kwotę 2 500 zł. Sąd wskazał, że skoro ta klacz nie stanowiła własności J. G., to nie dotyczyły jej warunki sprzedaży zawarte w ogłoszeniu na portalu (...). Pozwany nie posiadał uzbrojenia klaczy w postaci siodła, wędzila czy czapraka. Pozwany nie posiadał też prawa jazdy i środka transportu do przewozu konia. Powódka ustaliła więc z J. G., że klacz, jej uzbrojenie oraz transport będą kosztować 5 000 zł. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało, że pozwany nie był obecny podczas tych rozmów, a jego rola ograniczyła się do wskazania ceny klaczy. Co więcej, to J. G. podpisał pokwitowanie odbioru zadatku na poczet zakupu klaczy w wysokości 2 000 zł, reszta pieniędzy miała zostać uiszczona przy odbiorze klaczy. Powódka ustaliła z J. G., że klacz zostanie dostarczona we wskazane przez nią miejsce następnego dnia. Ostatecznie, J. G. wraz ze S. Z. i S. K. dostarczyli klacz dwa dni później. Sąd I instancji ustalił, że w trakcie podróży pozwany i S. K. spożywali alkohol. Kiedy dojechali na miejsce, to J. G. udał się do powódki i w celu załatwienia wszelkich formalności zabrał przygotowaną umowę, w której wpisane były dane pozwanego i na której widniał jego podpis jako sprzedającego oraz paszport zwierzęcia. W tym czasie znajdujący się pod wpływem alkoholu pozwany i S. K. pozostali w samochodzie. Powódka nie zgodziła się jednak na podpisanie umowy przygotowanej przez pozwanego i przedstawiła własny formularz umowy, do którego następnie zostały przepisane dane pozwanego. W miejscu (...) podpisała się powódka, a w miejscu (...) nieczytelny podpis złożył J. G., który nie dysponował pełnomocnictwem pozwanego do zawierania w jego imieniu i na jego rzecz jakichkolwiek umów. Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z formularzem umowy została ona zawarta w dniu 21 stycznia 2015 roku w T. pomiędzy S. Z. i A. S., a jej przedmiotem była klacz o numerze paszportu (...). Strony uzgodniły cenę na kwotę 5 000 zł.

Z dalszych ustaleń wynikało, że w mailu z dnia 23 stycznia 2015 roku skierowanym do J. G.(...) powódka nie zgłaszała zastrzeżeń do klaczy, ale wskazała na problem z jej paszportem, a w kolejnej wiadomości z dnia 24 stycznia 2015 roku zwróciła się o przesłanie właściwego paszportu klaczy. W mailu z dnia 26 stycznia 2015 roku skierowanym po raz kolejny do J. G. A. S. poinformowała, że odstępuje od umowy i w związku z tym wysyła pismo o wskazanej w mailu treści. Sąd wskazał, że pismo zostało zaadresowane do pozwanego. Jako powody odstąpienia od umowy powódka wskazała następujące okoliczności: paszport przekazany przy transakcji nie był paszportem klaczy, którą kupiła; brak posiadania dokumentu do rejestracji konia w Związku (...) oraz brak wiedzy odnośnie udokumentowanego wieku i rasy klaczy; nie spełnianie przez klacz oczekiwań kupującej, gdyż nie dawała się wprowadzić do hołobli i była za

delikatna do bryczki. W związku z powyższym, powódka wezwała pozwanego do odbioru zwierzęcia i zwrotu pieniędzy do dnia 30 stycznia 2015 roku.

Sąd I instancji zauważył, że w dniu 29 stycznia 2015 roku urzędowy lekarz weterynarii A. K. (1) dokonała identyfikacji klaczy starogniadej w typie szlachetnym w wieku około 17 – 20 lat. Do identyfikacji załączyła opis graficzny. Z jej ustaleń wynikało, że paszport, z którym zakupiono zwierzę nie należał do niego. W dniu 11 lutego 2015 roku lekarz weterynarii W. P. wydał zaś zaświadczenie lekarsko – weterynaryjne, w którym w wyniku badania klinicznego stwierdził, że klacz w wieku 17 lat maści starogniadej stanowiąca własność powódki miała niedowidzenie zupełne oka lewego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne. Zachowując chronologię zdarzeń Sąd I instancji wskazał, że pozwany nie oferował klaczy do sprzedaży na portalu aukcyjnym (...), nie zapewniał też do niej osprzętu oraz darmowego transportu na terenie całego kraju. W istocie rzeczy czynił to J. G. i to tylko w stosunku do swoich koni, co związane było z likwidacją prowadzonej przez niego działalności. Powyższe wynikało nie tylko z zeznań J. G., ale również z twierdzeń pozwanego. Na powyższą okoliczność wskazywała także treść samego ogłoszenia, w którym jako osobę kontaktową wskazano imię (...) zaś sprzedającym był (...), co wprost nawiązywało do imienia i nazwiska J. G.. Pozwany nie posiadał osprzętu do swojej klaczy, samochodu do transportu tak dużego zwierzęcia, a nawet prawa jazdy. Z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynikało więc, że w tej sytuacji nie oferowałby darmowego transportu klaczy, skoro sam za ten transport musiałby zapłacić. W tym stanie rzeczy, Sąd Rejonowy ocenił, że twierdzenia pełnomocnika powódki zawarte w piśmie z dnia 16 maja 2015 roku, oparte na treści ogłoszenia na portalu aukcyjnym (...), według których na etapie zawierania umowy strony ustaliły bezpłatny transport konia, nie polegały na prawdzie. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany prawie w ogóle nie uczestniczył w rozmowach J. G. z powódką, ograniczając się do podania ceny klaczy na kwotę 3 000 zł, aby ostatecznie zgodzić się na kwotę 2 500 zł. Sama powódka na rozprawie w dniu 19 stycznia 2016 roku stwierdziła, że widziała pozwanego pierwszy raz w życiu i nie rozmawiała z nim odnośnie warunków sprzedaży. Tym samym, jeżeli powódka czyniła jakiegokolwiek ustalenia odnośnie bezpłatnego transportu zwierzęcia, to na pewno nie z pozwanym, a co najwyżej ze świadkiem J. G..

W dalszej kolejności Sąd I instancji zauważył, że swoje roszczenie powódka wywodziła z załączonej do akt sprawy umowy z dnia 21 stycznia 2015 roku i to na jej podstawie twierdziła, iż cena klaczy została ustalona na kwotę 5 000 zł (punkt 2 umowy), a sprzedający oświadczył, że klacz będąca przedmiotem umowy była jego własnością, nie miała wad ukrytych, była zdrowa, nie miała do niej praw osoby trzeciej, nie była też przedmiotem żadnego postępowania i zabezpieczenia, a rodowód był zgodny z dokumentem stwierdzającym jej tożsamość (punkt 3 umowy). Rzecz jednak w tym, że pod umową nie widniał podpis pozwanego, a J. G.. Sąd I instancji podkreślił, że pozwany w ogóle nie widział przedmiotowej umowy, nie zapoznał się z jej treścią i na pewno nie wyraził zgody na zawarcie umowy na wymienionych w niej warunkach. Znamiennym było, że wcześniej został przygotowany formularz umowy z danymi osobowymi i podpisem pozwanego, którą J. G. przedstawił powódce do podpisu. Ta stwierdziła jednak, że posiadała własny formularz umowy, po czym naniosła dane osobowe pozwanego i przedstawiła J. G. do podpisu, a ten ją podpisał. W tych okolicznościach, Sąd Rejonowy stwierdził, że nie można było uznać, aby stroną załączonej do akt sprawy umowy był pozwany, który nie miał realnej możliwości zapoznania się z treścią tego dokumentu, na co z resztą sam wskazywał. Sąd zwrócił uwagę, że to J. G. rozmawiał z powódką na temat sprzedaży konia, to on podpisał się na pokwitowaniu odbioru zadatku i na umowie z dnia 21 stycznia 2015 roku, w końcu miał on również wiedzę odnośnie tego, za jaką cenę pozwany chciał sprzedać przedmiotową klacz. Sąd Rejonowy uznał jednak, że J. G. nie dysponował pełnomocnictwem udzielonym mu przez pozwanego do dokonywania czynności w jego imieniu i na jego rzecz, a zatem nie miał on umocowania do zawarcia umowy w imieniu i na rzecz pozwanego, na co jasno wskazał sam pozwany. Pozwany nie potwierdził umowy z dnia 21 stycznia 2015 roku i wynikających z niej warunków. Wprost przeciwnie, jasno wskazał, że „w mojej umowie kwota wynosiła 5 000 zł za konia i za osprzęt”, kwestionując także to, iż oferował darmowy transport konia. W przedstawionych okolicznościach Sąd I instancji stwierdził, że umowa z dnia 21 stycznia 2015 roku nie wiązała pozwanego.

Sąd Rejonowy zauważył nadto, że z twierdzeń pozwu wynikało, iż przyczyną odstąpienia przez powódkę od umowy sprzedaży było schorzenie konia w postaci niedowidzenia zupełnego oka lewego. Rzecz jednak w tym, że odstąpienie od

umowy nastąpiło pismem z dnia 26 stycznia 2015 roku, a stwierdzenie występowania u klaczy powyższego schorzenia miało miejsce dopiero w dniu 11 lutego 2015 roku. Ponadto, z treści odstąpienia od umowy taka przyczyna w ogóle nie wynikała. W dacie odstąpienia od umowy powódka nie tylko nie wiedziała o istnieniu schorzenia u klaczy, ale również nie знаła jej wieku, skoro identyfikacja klaczy nastąpiła w dniu 29 stycznia 2015 roku.

Mając na uwadze dotychczasowe rozważania Sąd I instancji powołał przepis art. 6 k.c. stwierdzając, że pomimo podjętej inicjatywy dowodowej powódka nie udowodniła, aby w dniu 21 stycznia 2015 roku zawarła z pozwanym umowę sprzedaży klaczy za cenę 5 000 zł. Sąd powołał twierdzenia powódki, która jednoznacznie stwierdziła: „Wszystkie warunki umowy były ustalone z J. G.. Byłam przy jego przesłuchaniu i rozpoznałam tę osobę. Nic nie ustalałam z pozwanym odnośnie sprzedaży” oraz „Do pierwszej rozprawy sądziłam, że pan G. to jest pan Z., który podpisywał umowy”. W ocenie Sądu, zidentyfikowanie przez powódkę osoby J. G. w miejsce pozwanego miało swoje przełożenie na treść zeznań świadków. O ile bowiem J. D. opisując poszczególne zdarzenia odnosił się do osoby pozwanego, o tyle już P. D. opisując te same zdarzenia posługiwał się imieniem i nazwiskiem J. G.. Znamiennym było, że P. D. również wskazywał, iż wcześniej nie widział pozwanego, poznał go dopiero na rozprawie.

W ocenie Sądu Rejonowego, powódka nie wykazała, aby w dniu 21 stycznia 2015 roku w T. zawarła umowę sprzedaży klaczy z pozwanym. Tym samym, nie można było uznać, że w sposób skuteczny od niej odstąpiła, co uzasadniałoby zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 5 000 zł dochodzonej niniejszym pozwem. Z tych względów, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., § 2, 4, 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a także części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy orzekł o kosztach sądowych tymczasowo skredytowanych przez Skarb Państwa, których wysokość wyniosła 257,43 złotych tytułem nieuiszczonych w sprawie wydatków związanych ze sporządzeniem opinii przez biegłego sądowego.

***Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zaskarżyła go w całości. Orzeczeniu zarzuciła:***

***1. poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a polegających na:***

***a. ustaleniu, że strony, tj. A. S. i S. Z. nie zawarły w dniu 21 stycznia 2015 roku umowy sprzedaży klaczy, bowiem S. Z. nie widział przedmiotowej umowy, nie zapoznał się z jej treścią i na pewno nie wyraził zgody na zawarcie umowy na wymienionych w niej warunkach, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym wyjaśnień samego pozwanego oraz zeznań J. G. wynika, że pozwany przeniósł na kupującego własność rzeczy i wydał mu rzecz, natomiast powódka odebrała rzecz i zapłaciła sprzedawcy cenę,***

***b. ustaleniu, że J. G. nie miał umocowania do zawarcia umowy w imieniu i na rzecz S. Z., podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że pozwany świadomie tolerując działanie J. G. jako pełnomocnika zmierzające do sprzedaży konia będącego własnością pozwanego, tj. wiedząc o tym i nie wnosząc sprzeciwu wobec takiego działania, wręcz je aprobując udzielił mu pełnomocnictwa do działania co najmniej w sposób konkludentny,***

***c. ustaleniu, że S. Z. nie potwierdził dokonanych przez J. G. na jego rzecz czynności w postaci sprzedaży konia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjętej przez pozwanego taktyki procesowej wynika, że aprobował on wszystkie czynności dokonywane przez J. G., nigdy nie kwestionował ważności zawartej umowy sprzedaży, nie żądał zwrotu przedmiotu***

*świadczenia jako nienależnego, jak również kwestionował uprawnienie powódki do odstąpienia od umowy, a tym samym zniweczenie związanych z nią skutków prawnych,*

*d. ustaleniu, że do ważności umowy sprzedaży konia konieczne było zawarcie przez strony działające osobiście umowy w formie pisemnej, podczas gdy przepisy prawa cywilnego dopuszczają zawarcie umowy sprzedaży w dowolnej formie, w tym w formie ustnej oraz przez czynności konkludentne oraz nie wyłączają zawarcia przedmiotowej umowy przez pełnomocnika,*

*e. ustalenie, że cena sprzedaży konia wynosiła 2 500 zł, usługa transportowa była odpłatana i miała ją ponosić strona powodowa w wysokości 1 000 zł, natomiast wartość osprzętu wynosi 1 500 zł, podczas gdy strona powodowa przedstawiła inną wartość wskazanych powyżej przedmiotów oraz podniosła, że zgodnie z ustaleniami stron usługa transportowa była bezpłatna, ponadto z treści umowy z dnia 21 stycznia 2015 roku wynika, iż strony określiły wartość samego konia na kwotę 5 000 zł,*

*f. ustalenie, że w dacie 26 stycznia nie było podstaw do odstąpienia od umowy, gdyż powódka dopiero po dacie odstąpienia od umowy dowiedziała się o tym, że koń jest znacznie starszy niż to określono w czasie negocjacji umowy oraz ma schorzenie w postaci niedowidzenia zupełnego oka lewego, podczas gdy powódka złożyła skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży w terminie w formie przewidzianej przez przepisy kodeksu cywilnego, już w samym piśmie zawierającym oświadczenie o odstąpieniu wskazała na istnienie wad istotnych uprawniających ją do złożenia takiego oświadczenia, natomiast w dalszym czasie jedynie poszerzała listę wad istotnych uniemożliwiających użytkowanie konia w sposób określony przed zawarciem umowy, a ujawniających się wraz z upływem czasu,*

*a w konsekwencji powyższych uchybień Sąd I instancji odstąpił od zbadania zasadności roszczenia powódki o zwrot świadczeń wzajemnych z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży klaczy z dnia 21 sierpnia 2015 roku,*

**2. naruszenie przepisów postępowania, tj.:**

*a. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia bez wskazania dowodów na jakich oparł się Sąd ustalając stan faktyczny i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a w szczególności wyjaśnieniom A. S., zeznaniom świadka J. D., P. D. oraz A. K. (2),*

*b. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający zweryfikowanie dokonanej przez Sąd oceny zgromadzonego materiału dowodowego w kontekście wskazań art. 233 § 1 k.p.c.,*

*c. art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała, że zawarła umowę sprzedaży z pozwanym, a tym samym nie wykazała zasadności i słuszności swoich roszczeń, podczas gdy w toku postępowania sądowego strona powodowa wykazała ważność zawartej umowy sprzedaży, skuteczność złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy, istnienie wad istotnych w przedmiocie sprzedaży uniemożliwiających jego użytkowanie,*

**3. ewentualnie, skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powódka uiściła na rzecz pozwanego kwotę 5 000 zł z tytułu umowy sprzedaży, która w ocenie Sądu I instancji miałaby być nieważna, to wtedy pozwany bez podstawy prawnej uzyskałby korzyść majątkową kosztem innej osoby i powódce przysługiwałby zwrot uiszczonej na jego rzecz kwoty.**

**Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o:**

- 1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego S. Z. na rzecz powódki A. S. kwoty 5 000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 30 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem I instancji,**
- 2. ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,**
- 3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem II instancji.**

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja pozwanej zasługuje na uwzględnienie w całości.**

Sąd Okręgowy nie aprobuje wyprowadzonego przez Sąd Rejonowy w oparciu o poczynione ustalenia faktyczne wniosku, że w okolicznościach sprawy roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Trafny jest wysunięty w apelacji zarzut braku wszechstronnego rozważania materiału dowodowego, dowolnej i niezgodnej z zasadami logiki oceny dowodów w tym zakresie.

W zarzutach i twierdzeniach apelacji skarżąca precyzyjnie wskazuje, które ustalenia faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zostały dokonane przez Sąd I instancji błędnie. W ocenie Sądu Okręgowego, przedstawiony w apelacji wywód zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podzielić stanowisko skarżącej, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż w dniu 21 stycznia 2015 roku strony nie zawarły umowy sprzedaży klaczy. Jak wskazuje pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku wniosek ten Sąd Rejonowy wywiódł na podstawie braku podpisu pozwanego pod dokumentem przedmiotowej umowy, zwracając przy tym uwagę na brak realnej możliwości, aby pozwany zapoznał się z treścią umowy. Czyniąc przy tym ustalenie, że J. G., który to prowadził z powódką rozmowy o sprzedaży klaczy i który pokwitował odebranie zadatku, a następnie podpisał się na dokumencie umowy, nie dysponował pełnomocnictwem pozwanego do dokonywania w jego imieniu i na jego rzecz tego rodzaju czynności, Sąd Rejonowy uznał iż nie powstało między stronami tego postępowania zobowiązanie, z którego wynikałoby zgłoszone w pozwie roszczenie. Z powyższym nie można się zgodzić. Taka ocena Sądu I instancji jest powierzchowna i bezrefleksyjna, bo opiera się jedynie na nieuprawnionym założeniu, że do zawarcia umowy sprzedaży konieczne jest osobiste działanie stron. Stanowisko Sądu I instancji pomija szereg okoliczności tej sprawy, które wskazują na zupełnie inną rolę J. G., którą odegrał on przy zawieraniu przedmiotowej umowy. Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznać należy, że J. G. działał na zlecenie pozwanego i to w jego imieniu i na jego rzecz zawarł przedmiotową umowę sprzedaży. Oceny tej nie zmieniają zeznania pozwanego, który rzeczywiście stanowczo zaprzeczał, aby J. G. działał w jego imieniu. Rację ma bowiem powódka, która w apelacji zauważa, że pozwany „aprobował wszystkie czynności dokonywane przez J. G., nigdy nie kwestionował ważności zawartej umowy sprzedaży, nie żądał zwrotu przedmiotu świadczenia jako nienależnego /.../”. Do tego wniosku prowadzi uważna analiza okoliczności towarzyszących chwili, w której powódka wybrała konia, którego zakupem była zainteresowana. Już w tym momencie J. G. reprezentował interesy pozwanego, za jego zgodą i zgodnie z jego wolą. To przecież J. G. pośredniczył we wstępnej fazie negocjacji w przedmiocie ceny i zakresu umowy, a ostatecznie, za aprobatą pozwanego własnym podpisem potwierdził odbiór od powódki zadatku za poczet ceny. Co więcej, na skutek pewnego splotu okoliczności związanych z podróżą do T. w związku ze spożyciem alkoholu przez pozwanego, także na finalnym etapie zawarcia umowy sprzedaży pozwany zdał się na pośrednictwo J. G., który działając na jego zlecenie podpisał przedmiotową umowę. W takich okolicznościach, nie można zgodzić się z ustaleniem Sądu I instancji, że pozwany nie miał realnej możliwości zapoznania się z treścią dokumentu umowy przygotowanego przez powódkę. Uznać należy, że czynności tej w jego imieniu i na jego rzecz dokonał właśnie J. G..

W przedstawionych okolicznościach stwierdzić zatem należy, że w dniu 21 stycznia 2015 roku strony zawarły umowę sprzedaży. Dalszej oceny wymaga kwestia, czy powódka była uprawniona do odstąpienia od tej umowy i żądania zwrotu przekazanego na rzecz pozwanego świadczenia.

Zgodnie z art. 560 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązкови wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. Zgodnie z § 2 tego przepisu jeżeli kupującym jest konsument, może zamiast zaproponowanego przez sprzedawcę usunięcia wady żądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo zamiast wymiany rzeczy żądać usunięcia wady, chyba że doprowadzenie rzeczy do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo wymagałoby nadmiernych kosztów w porównaniu ze sposobem proponowanym przez sprzedawcę. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość rzeczy wolnej od wad, rodzaj i znaczenie stwierdzonej wady, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie narażałby kupującego inny sposób zaspokojenia. Stosownie zaś do § 3 obniżona cena powinna pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady. Według § 4 kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna.

Wyjaśnienia przy tym wymaga, że jeżeli kupujący chce skorzystać z uprawnienia do odstąpienia od umowy w ramach rękojmi, musi udowodnić dwie okoliczności: istnienie wady i zachowanie aktów staranności. Obie te przestanki muszą zaistnieć kumulatywnie.

Podstawowym warunkiem skorzystania z tych uprawnień jest, aby kupiona rzecz miała wady. Słusznie wskazano w apelacji, że w przypadku przedmiotu analizowanej umowy sprzedaży zasadniczo sprowadzają się one do braku dokumentu tożsamości klaczy, tj. paszportu, niedowidzenia zupełnego oka lewego klaczy oraz podeszłego wieku zwierzęcia. W ocenie Sądu Okręgowego, wszystkie te okoliczności powódka wykazała w toku tego postępowania. Należy zauważyć, że w umowie pozwany zapewnił powódkę, iż klacz jest zdrowa i nie ma wad ukrytych, co jednak okazało się nieprawdą. Z opinii biegłej sądowej z zakresu weterynarii M. Z. wynika przecieź, że u zwierzęcia występuje schorzenie w postaci niedowidzenia zupełnego oka lewego, co w powiązaniu z rzeczywistym wiekiem klaczy – 20 lat stanowi wadę ograniczającą, ale nie pozbawiającą zupełnie użyteczności zwierzęcia. Rzecz jednak w tym, jak biegła doprecyzowała, że osoba nie mająca żadnego doświadczenia w obsłudze koni na pewno będzie miała trudności związane z niedowidzeniem zwierzęcia, związane z jego większą płochliwością, czy nieostrożnością podczas przeprowadzania. Według biegłej również starszy wiek klaczy ma tu znaczenie, ponieważ jej stan kliniczny wskazywał na niedociągnięcia hodowlane. W tym kontekście należy zauważyć, że zebrane w sprawie dowody, w tym zeznania J. G., wskazują, iż powódka poszukiwała zwierzęcia ułożonego, spokojnego, tak aby mogła rekreacyjnie jeździć konno i aby zwierzę nie stwarzało zagrożenia dla dzieci. Mając na uwadze wnioski opinii biegłej, przy uwzględnieniu tego, że powódka nie ma doświadczenia w pracy z końmi, uznać trzeba że stwierdzona wada ma istotny charakter. Co więcej, według twierdzeń powódki popartych zeznaniami świadków, jej zamiarem było nabycie 10-letniego zwierzęcia, gdy tymczasem zakupiona przez nią klacz miała już 20 lat. Przedmiotowa klacz nie spełniała także innych wymogów, o istnieniu których pozwany zapewnił powódkę w postanowieniach zawartej umowy. Według zapisów umowy jej przedmiotem była klacz o numerze paszportu (...), co jak się okazało nie odpowiadało prawdzie. Wskazany numer i załączony do umowy paszport nie był przypisany do tej klaczy, w związku z czym powódka miała problem z zarejestrowaniem jej nabycia w (...) Związku (...).

W przedstawionych okolicznościach Sąd Okręgowy wyraża pogląd, że powódka była uprawniona do złożenia oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy. W piśmie datowanym na dzień 26 stycznia 2015 roku wskazała ona na konkretne powody odstąpienia od umowy, które po zweryfikowaniu ich w sądowym postępowaniu okazały się uzasadnione. W piśmie zostało zawarte żądanie, aby odebrano klacz i dokonano zwrotu zapłaconych pieniędzy do dnia 30 stycznia 2015 roku. W zaistniałej sytuacji, zgodnie z wyżej cytowanym art. 560 k.c. pozwany powinien był zaoferować powódcie, że niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla niej wymieni wadliwą klacz na wolną od

wad. Bezsprzeczne jest, że takiej propozycji pozwany nie złożył, wobec czego dokonane oświadczenie o odstąpieniu od umowy jest skuteczne i wywołało związane z nim skutki prawne. Konsekwencją odstąpienia przez kupującego od umowy sprzedaży z powodu wady rzeczy jest przekształcenie stosunku prawnego między stronami w stosunek likwidacyjny oparty na roszczeniach restytucyjnych i wynikający stąd wzajemny obowiązek zwrotu przez strony spełnionych świadczeń, stosownie do art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 494 k.c. Zgodnie z zawartą umową strony ustaliły wartość klaczy na kwotę 5 000 zł i ta właśnie suma należy się powódce wobec skutecznie złożonego oświadczenia. Wszelkie rozważania poczynione przez Sąd Rejonowy w przedmiocie umówionej ceny zostały poczynione w pełnym oderwaniu od literalnej treści samej umowy. Tymczasem, zawarty w niej zapis wskazujący na umówioną cenę w wysokości 5 000 zł jest czytelny i nie budzi najmniejszych wątpliwości.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stwierdza, że żądanie pozwu jest zasadne w całości, co skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku w punkcie I i zasądzeniem od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi zgodnie z żądaniem pozwu.

Takie rozstrzygnięcie skutkuje następnie koniecznością zmianą orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania przed Sądem I instancji. Należy orzec o nich na nowo, na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Powódka poniosła tu opłatę od apelacji w kwocie 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 2, 4 i 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) oraz części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 roku, Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.) na kwotę 617 zł.

Jednocześnie, na nowo rozstrzygnąć należy o brakujących kosztach sądowych poniesionych w sprawie w związku z przeprowadzonym przed Sądem I instancji dowodem z opinii biegłego sądowego. Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623) Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 257,43 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uwzględnił apelację powódki w całości, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania i obciążył nimi pozwanego na podstawie art. 98 k.p.c. Powódka poniosła tu koszt opłaty od apelacji w wysokości 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) na kwotę 600 zł.